

Przemysław Załuska

ORCID: 0000-0001-6786-4645
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Globalizm jako nowy totalizm

Globalism as the New Totalism

Abstrakt

Artykuł stawia sobie za cel delimitację pomiędzy naturalnym zjawiskiem globalizacji a globalizmem jako ideologią. Zjawisko globalizacji ma obiektywne przyczyny, ale jego współczesna faza jest kreowana na podstawie określonych wartości i interesów, co prowadzi do zarzutów o to, że stanowi ona projekt ideologiczny, odpowiadający głównie interesom jego architektów. By określić granice globalizacji oraz definiowanego pejoratywnie globalizmu, artykuł wychodzi od wizji stosunków społecznych według doktryny społecznej Kościoła, a w szczególności od: opartego na prawie naturalnym organiczno-moralnego pojmowania relacji społecznych, zasady subsydiarności oraz pojęcia podstawowej zasady filozoficzno-społecznej, będącej determinantą ustroju społecznego. Zasada subsydiarności wyraźnie wyznacza granice pomiędzy naturalnym zakresem globalizacji a jej nieuzasadnionymi roszczeniami w zakresie ingerencji w kwestie niewymagające międzynarodowej współpracy. Z kolei porównanie zasad filozoficzno-społecznych zaproponowane przez Heinricha Pescha i rozwinięte przez Jana Piwowarczyka, w którym indywidualizm oraz kolektywizm-totalizm jawią się jako odchylenia od właściwego porządku społecznego, pozwala zakwalifikować globalizm przekraczający ramy zasady subsydiarności jako nową formę totalizmu. Neguje on autonomię i prawa jednostek, rodzin i państw w imię świątlanej, globalistycznej przyszłości.

Słowa kluczowe: globalizm, globalizacja, zasada subsydiarności, zasada pomocniczości, antyglobalizm, nauczanie społeczne

Abstract

This article aims to distinguish between globalization as a natural phenomenon and globalism as an ideology. The phenomenon of globalization has objective causes, but its contemporary phase is based on certain values and interests. This has led to accusations that it is an ideological project that serves mainly the interests of its designers. To define the proper limits of globalization and negatively defined concept of globalism, the article begins with a vision of social relations based on the social doctrine of the Church. This vision is grounded in an organic-moral understanding of social relations rooted in natural law, the principle of subsidiarity, and the notion of a fundamental socio-philosophical principle that determines the social system. The principle of subsidiarity distinguishes the natural scope of globalization from its unjustified claims to intervene in issues that do not require international cooperation. Conversely, comparing the socio-philosophical principles proposed by Heinrich Pesch and further developed by Jan Piwowarczyk reveals that individualism and collectivism-totalism are deviations from the proper state of the social order. Thus, globalism that exceeds the bounds of the subsidiarity principle can be considered as a new form of totalism. In the name of a bright globalist future, it negates the autonomy and rights of individuals, families, and states.

Keywords: globalism, globalization, subsidiarity principle, anti-globalism, social teaching

Cel artykułu

Artykuł stawia sobie za cel delimitację pomiędzy naturalnym zjawiskiem globalizacji a globalizmem jako ideologią oraz zdefiniowanie tego ostatniego. Czyni to z punktu widzenia nauczania społecznego Kościoła, w szczególności w odniesieniu do wizji stosunków społecznych, jakie ono proponuje.

Globalizacja

„Globalizacja” oraz „globalizm” są terminami, które na początku XXI w. osiągnęły niezwykłą popularność, stając się częścią ekonomicznego, politycznego, kulturowego dyskursu. Według Oxford English Dictionary (OED) globalizacja (*globalisation*) to: działanie, proces lub fakt nadania globalnego charakteru; zwłaszcza proces, w którym przedsiębiorstwa lub inne organizacje rozwijają międzynarodowe wpływy lub

zaczynają działać na skalę międzynarodową, powszechnie uważany za odbywający się kosztem tożsamości narodowej. Z kolei globalizm (*globalism*) oznaczać ma: przekonanie, teorię lub praktykę przyjmowania lub realizowania kursu politycznego, systemu gospodarczego itp. na podstawie zasad globalnych, a nie krajowych; perspektywę odzwierciedlającą świadomość globalnej skali, kwestii lub implikacji; procesy w dużych przedsiębiorstwach, organizacjach itp. działających i mających wpływ na skalę światową. W uproszczeniu globalizacja to proces, a globalizm to jego uzasadnienie lub projekt. Warto odnotować, iż obydwie definicje zwracają uwagę na pole konfliktu pomiędzy globalizacją a interesem państwa narodowego.

Nie ma wśród badaczy zgody co do ram czasowych obejmujących zjawisko globalizacji. James Mittelman mówi w tym kontekście o trzech zazwyczaj przyjmowanych perspektywach: pierwsza dostrzega początki globalizacji tysiące lat temu, z kolejnymi etapami oznaczającymi coraz większy jej zasięg geograficzny i intensywniejsze interakcje w jej ramach; druga upatruje początków globalizacji w wielkich odkryciach geograficznych i ekspansji Zachodu od XVI w.; ostatnia definiuje globalizację jako fenomen nowy, datujący się na początek lat 70. XX w.¹ W odniesieniu do tego ostatniego poglądu należy zwrócić uwagę, iż wielu badaczy podnosi fakt, iż pierwszy szczyt globalizacji, mierzony zarówno wielkością obrotów handlowych, natężeniem migracji czy wartością przepływów kapitałowych, przypadł na lata poprzedzające wybuch I wojny światowej. Po nim nastąpił długotrwały regres globalizacji, obejmujący okres obydwu wojen światowych². Z kolei współcześnie wspomina się w kontekście narastających sprzeczności, szczególnie w relacjach chińsko-amerykańskich, o możliwym odwróceniu procesu globalizacji, czego zapowiedzią są np. groźby prezydenta Trumpa dotyczące możliwości wprowadzenia wysokich ceł na import z szeregu krajów.

Na aspekt obiektywny, techniczny, oraz na aspekt subiektywny, psychologiczny, związane z pojęciem globalizacji uwagę zwraca Roland Robertson, wskazując, iż w pojęciu globalizacji zawiera się z jednej strony

1 James H. Mittelman, *The Globalization Syndrome. Transformation and Resistance* (Princeton: Princeton University Press, 2000), 18–19.

2 Handel zagraniczny w latach 1870–1913 wzrastał na świecie w tempie 3,4% rocznie, a jego udział w światowym PKB wzrósł z 4,6 do 7,9%. W latach 1913–1950 wzrost wynosił 0,9%, a udział w PKB spadł w 1950 roku do 5,5%. Angus Maddison, *The World Economy. A Millennial Perspective* (Paris: OECD, 2001), 127, tablica 3-2a. Podobne tendencje dotyczyły przepływów kapitałowych i migracji.

poczucie „kurczenia się” świata, biorące się ze skrócenia czasu podróży, z drugiej intensyfikacja świadomości tego, że glob stanowi jedną całość³.

Według Manfreda Stegera pomimo wysiłków badaczy gorąco dyskutowane pojęcie globalizacji pozostaje zaskakująco nieostre. Jednocześnie – według jego opinii – pogłębia się konsensus wokół pięciu kluczowych poglądów na to zjawisko, dotyczących tego, że: aktualnie faktycznie ono zachodzi; że może być definiowane za pomocą kilku charakterystyk; że jest procesem, który historycznie osiągał kolejne progi; że jest mierzalne w różnych geograficznych skalach; oraz że dominujące dziś w badaniach aspekty ekonomiczny i technologiczny uzupełnione być powinny przez badania wymiarów politycznego, kulturowego i ideologicznego owego zjawiska. Według tego samego autora większość proponowanych definicji, charakteryzując zjawisko globalizacji, zgadza się co do trzech aspektów: globalizacja nie jest procesem jednolitym, ale raczej składa się na nią szereg procesów społecznych o różnej, a czasami nawet sprzecznej dynamice; łączy się z nią nie tylko powstawanie nowych powiązań i interakcji, ale także poszerzenie, intensyfikacja i przyspieszenie już istniejących powiązań i aktywności; wywołanemu przez nią „kurczeniu się” świata towarzyszy przemiana indywidualnej świadomości, która także staje się zglobalizowana⁴. Steger definiuje globalizację jako:

wielowymiarowy zestaw procesów społecznych, które tworzą, pomnażają, rozszerzają i intensyfikują ogólnoswiatowe współzależności i przepływy społeczne, jednocześnie wspierając w ludziach rosnącą świadomość pogłębiających się powiązań między tym, co lokalne, a tym, co odległe⁵.

Z kolei Mittelam definiuje globalizację negatywnie: jako „historyczną transformację charakteryzującą się rosnącą utratą kontroli w sferach gospodarczej, politycznej i kulturowej, zwłaszcza na poziomie krajowym i lokalnym”⁶.

Najwięźlejszym i chyba najtrafniejszym wydaje się ujęcie Paula Jamesa, który definiuje zjawisko globalizacji jako „przestrzenne rozszerzenie

3 Roland Robertson, *Globalization. Social Theory and Global Culture* (London–Thousand Oaks–New Delhi: Sage Publications, 1992), 8.

4 Manfred B. Steger, *Rethinking the Ideological Dimensions of Globalization*, w *idem* (red.), *Rethinking Globalism* (Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford: Rowman & Littlefield, 2004), 1–2.

5 *Ibidem*, 2. Tu i dalej: tłumaczenie własne autora.

6 James H. Mittelman, *Ideologies and the Globalization Agenda*, w Steger, *Rethinking Globalism*, 17.

społecznych relacji w skali całego świata”⁷. Dokonuje się ono – w jego opinii – poprzez mechanizmy wymiany, produkcji, komunikacji, organizacji i badań. Powyższą definicję należałoby zapewne poszerzyć także o mechanizmy kulturowe.

Zjawisko subiektywnego „kurczenia się” naszego globu i przybliżania odległych niegdyś od siebie krajów ma obiektywny wymiar technologiczny i ekonomiczny. Nowe środki transportu i komunikowania się pozwalają na podróże w krótszym czasie oraz na efektywny kosztowo transport, co skutkuje rozszerzeniem wymiany handlowej i uzyskaniem tzw. korzyści skali, płynących ze zwiększenia zakresu produkcji. Powstaje jednak pytanie: czy czynniki obiektywne są jedynym lub głównym powodem globalizacji? Czy sprowadza się ona do procesów obiektywnie koniecznych, naturalnych i spontanicznych, czy raczej jest sterowana, podlega kontroli lub wynika z określonych projektów?

Wynalazki techniczne pozwalają wprowadzić na efektywny kosztowo transport dóbr poprzez światowe oceany, ale by rozwijał się handel, potrzebne jest prawne dopuszczenie obcych wyrobów na rynek krajowy, obniżenie cel lub też rezygnacja z nich. Podobnie przepływy inwestycyjne wymagają stworzenia odpowiedniej międzynarodowej infrastruktury prawno-finansowej, będącej skutkiem politycznych w swej naturze decyzji. Także masowe migracje, szczególnie transkontynentalne, wymagają zazwyczaj zgody zarówno krajów emigracji, jak i imigracji. Konsekwentnie, w skrajnym, hipotetycznym przypadku, możemy sobie wyobrazić sytuację, że przy braku politycznej woli procesy globalnej wymiany byłyby bardzo ograniczone mimo technicznych możliwości ich urzeczywistnienia. Warto odnotować, że regres globalizacji po 1914 r., nastąpił w warunkach nieprzerwanego postępu technologicznego.

Globalizm

Z powyższego jasno wynika, że obok obiektywnej strony techniczno-ekonomicznej rozwój globalizacji wymaga także akceptacji politycznej, mającej konkretne skutki prawne. Jako minimum globalizacja wymaga aktywnego i świadomego wsparcia, np. poprzez tworzenie środowiska prawnego i klimatu bezpieczeństwa korzystnych dla wymiany handlowej, kapitałowej, dla podróżowania lub migracji. Skoro jednak mamy tutaj element wolnej ludzkiej woli, zamysłu i decyzji, to można by w takim razie mówić nie tylko o decyzjach i zamysłach związanych z ułatwieniem

7 James Paul, *The Matrix of Global Enchantment*, w Steger, *Rethinking Globalism*, 29.

lub umożliwieniem interakcji, które składają się na proces globalizacji, ale możemy przypuszczać, że możliwe jest także istnienie programów promowania, wdrażania, przyspieszania lub projektowania globalizacji.

Globalizacja – jak stwierdza Mary Mee-Yin Yuen – ma tyluż krytyków, ilu obrońców⁸. W pracy zbiorowej pod redakcją Manfreda Stegera pt. *Rethinking Globalism* po części I zatytułowanej *Globalism* następuje część II: *Anti-globalism*⁹. Nawet gdyby globalizacja miała charakter obiektywnego, nieuchronnego procesu, stanowiąc wyzwanie dla lokalności, dla tożsamości narodowej, dla państwa narodowego, spotykać by się mogła z negatywnymi reakcjami. Zapewne jest to tym bardziej prawdziwe, gdy postrzegana jest jako realizacja zamysłu, który dla większości odczuwających jego konsekwencje jest obcy, znajdujący się poza zasięgiem ich wpływu czy kontroli. W tym miejscu dotykamy kategorii globalizmu postrzeganego jako zjawisko negatywne.

Amartya Sen w swych rozważaniach o globalizacji stwierdza, iż globalizacja jest często postrzegana jako proces westernizacji – narzucania przez Zachód swych wartości. Sam odrzuca taką perspektywę w stosunku do ogólnego pojęcia globalizacji, podając historycznie pozytywne jej przykłady, wykraczające poza sferę oddziaływania Zachodu, takie jak: upowszechnienie po roku 1000 szeregu technologii, dotychczas znanych jedynie w Chinach; przenikanie matematyki z Indii do krajów arabskich; pierwsza drukowana w Chinach książka, którą był przekład buddyjskiej sutry napisanej w sanskrycie, dokonany przez półkrwi Turka. Sprzeciw – jego zdaniem – wzbudza nie tyle globalizacja jako taka, ile jej ostatnia, najnowsza faza i nierówny podział korzyści z niej płynących, który związany jest ze sposobem jej instytucjonalnej organizacji¹⁰.

W perspektywie, o której mówi Sen, globalizacja ma dwa oblicza: naturalnego procesu trwającego od wieków, ale także, w swej współczesnej odsłonie, projektu powstałego na Zachodzie, budowanego na zasadach dla niego korzystnych, a upośledzających innych uczestników. Leslie Sklair stwierdza, iż „globalizację w sensie ogólnym trzeba odróżnić od jej dominującego typu – globalizacji kapitalistycznej”¹¹. Ta druga, postrzegana często w negatywnym świetle, jest efektem ideologicznego w swej istocie zamysłu i projektu.

8 Mary M.-Y. Yuen, *Response of Christian Churches to Globalization*, 2, https://www.academia.edu/download/29487027/Globalization_full_draft_eng.pdf.

9 Steger, *Rethinking Globalism*.

10 Amartya Sen, „How to judge globalism”, *The American Prospect* 13/1 (2002): 1–14.

11 Leslie Sklair, *The End of Capitalist Globalization*, w Steger, *Rethinking Globalism*, 39.

Kto miałby być architektem lub kierownikiem tak pojmowanej globalizacji? Larry Schweikart, będąc reprezentantem sceptycznego wobec globalizmu segmentu opinii publicznej, w swej książce, opatrzonej przedmową Steva Bannona a zatytułowanej *A Patriot's History of Globalism*, wskazuje na Światową Organizację Zdrowia (WHO), Organizację Narodów Zjednoczonych czy Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) oraz na postacie takie jak Klaus Schwab czy Bill Gates jako na architektów najnowszej fali globalizacji. Tak definiowani globaliści postrzegani są w tej pracy jako wrogowie zwykłych, przeciętnych ludzi. Niemiecka posłanka Christine Anderson, cytowana przez Schweikarta, nazwała WHO „globalitarnymi mizantropami”, a określenie to zapewne mogłoby zostać rozciągnięte przez krytyków globalizacji na wszystkie wymienione powyżej organizacje i osoby¹². Globalizmowi jak cień towarzyszy antyglobalizm. Jednak globalizm w sensie, w jakim pisze o nim Schweikart, to coś więcej niż zagrażający lokalności i państwom narodowym oraz ich kulturze projekt ekonomiczno-technologiczny. Jest to raczej postrzegana jako złowroga ideologia niszczenia starego świata i zastępowania go nowymi, korzystnymi dla elit, a być może wyłącznie dla nich, strukturami.

W takim pejoratywnym i ideologicznym sensie piszą o globalizmie między innymi Mark Keenan w *Globalism Unmasked*¹³ czy Ian Bremmer w pracy *Us vs. Them: The Failure of Globalism*.¹⁴ Choć tak krytyczne postrzeganie globalizmu jest raczej domeną dyskursu popularnego niż naukowego, to, jak przyznaje wielu badaczy, nurt krytyki procesu globalizacji, nawet nieobciążonego tak poważnymi zarzutami czy tak złowrogimi konotacjami jak u Schweikarta, jest bardzo ożywiony. O tym, że negatywne konotacje związane z pojęciem globalizmu przeważają, upewnia nas fakt, iż termin ten wiązany jest z osobami i organizacjami przez krytyków globalizacji, podczas gdy postaci te i organizacje same raczej nie używają go do samoidentyfikacji.

Mittelman cytuje artykuł z *Financial Times*, według którego „globalizacja to jedynie system wolnorynkowy [zastosowany – P.Z.] na skalę międzynarodową”¹⁵. Czy nie jest to jednak uproszczenie, mające ukryć ideologiczny i intencjonalny charakter tego procesu? Mittelman stwierdza, iż neoliberalizm i globalizacja połączone są szeregiem

12 Larry Schweikart, *A Patriot's History of Globalism* (New York: Skyhorse Publishing, 2024).

13 Mark Keenan, *Globalism Unmasked. The Truth about Banking and the Reset of Society* (2020).

14 Ian Bremmer, *Us vs. Them. The Failure of Globalism* (New York: Portfolio, 2018).

15 Mittelman, *Ideologies and the Globalization Agenda*, 17.

organizujących je instytucji, które starają się upowszechniać swe idee. Wśród nich wymienia media, świat akademicki, ale także Światowa Organizację Handlu (WTO), Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy (IMF)¹⁶.

Globalizacja przedstawiana jest często jako kontynuacja naturalnych procesów zachodzących od stuleci i jako logiczny kolejny krok w rozwoju mechanizmów rynkowych, ale faktycznie jej współczesnej fazie, której jesteśmy świadkami, towarzyszą ideologia, pewne ramy instytucjonalne, rozwiązania polityczne, co do których istnieje niepewność, czy służą najlepiej wszystkim uczestniczącym w procesie globalizacji, oraz istnieje pewność, że taki, a nie inny ich kształt nie jest jedynie wynikiem spontanicznych procesów, lecz wynika z decyzji i wyborów, będących pochodną pewnego kierunku ideowego.

Kryteria oceny z punktu widzenia doktryny społecznej

Jak zatem, w świetle zarówno rozpoznanych potencjalnych sprzeczności między globalizacją a interesami państw i wspólnot narodowych oraz wyrażanymi przez wielu obserwatorów obawami związanymi z projektem globalizmu, wyznaczyć możemy granicę między tym, co w globalizacji naturalnego i pozytywnego, a tym, co może stanowić realne społeczne zagrożenie? Wydaje się, że katolicka nauka społeczna daje klarowną na to pytanie odpowiedź. Nie jest celem niniejszej pracy pełna rekapitulacja nauczania społecznego. Kryterium oceny stanowić będą jej wybrane zasady. Są nimi: organiczne pojmowanie natury społeczeństwa; postrzeganie życia społecznego w świetle prawa naturalnego; zasada subsydiarności oraz kryterium podstawowej zasady filozoficzno-ustrojowej porządkującej życie społeczne. Pokróćce odniesiemy się do nich w świetle zagadnień związanych z zagadnieniem globalizacji.

Prawo naturalne i organiczne postrzeganie społeczeństwa

Według znanego określenia św. Pawła wspólnota wiernych jest podobna do członków jednego ciała, pełniących zróżnicowane co do charakteru funkcje¹⁷. Społeczeństwo, w rozumieniu chrześcijańskim, składa

16 *Ibidem*, 17–18.

17 1 Kor 12, 12–27.

się z szeregu części wzajemnie się uzupełniających i wspomagających. Jest ono zatem podobne do organizmu. W przeciwieństwie jednak do organizmu biologicznego, w którym komórki, tkanki czy organy są ściśle podporządkowane całości, organizm społeczny stanowi jedność moralną, gdyż tworzą go osoby obdarzone wolną wolą i autonomią. Nie łączy ich zatem zależność ścisła, jak w mechanizmach, czy deterministyczna biologiczna konieczność, ale jedność natury moralnej, pochodząca ze wspólnoty celu, którym jest realizowanie dobra wspólnego. Jest to zatem jedność rozumienia, woli i wyboru. Co więcej, społeczność istnieje ze względu na indywidualne cele swoich członków, nie jest ona celem samym w sobie czy też celem nadrzędnym. Wszelkie społeczności ludzkie tworzone są przez autonomiczne jednostki posiadające i realizujące własne cele.

Z prawa naturalnego, ze zrozumienia rozumnej natury człowieka oraz celowości jego bytu, wynikają zarówno fundamentalne wolności człowieka, jak i racjonalna konieczność istnienia społeczności oraz władzy. Prawo naturalne porządkuje relacje społeczne według ich właściwych celów i środków, ono również upewnia nas co do koniecznej natury istnienia społeczności niezbędnych, by człowiek mógł wypełnić swe ostateczne powołanie¹⁸. Są nimi w szczególności: rodzina, państwo oraz szereg struktur pośrednich o charakterze geograficznym (lokalnych), związanych z podziałem pracy czy innymi aktywnościami. Ze struktur tych charakter konieczny posiadają instytucje rodziny i państwa. Bez rodziny nie jest możliwe biologiczne trwanie, bez wspólnoty politycznej nie jest możliwa ochrona jednostek i rodzin przed zagrożeniami zewnętrznymi ani zorganizowanie i uporządkowanie szerszego życia społecznego. Jak w obraz ten wkomponowuje się, będący przedmiotem globalizacji, poziom wspólnoty ogólnoludzkiej, obejmującej wszystkich ludzi zamieszkujących Ziemię?

Z perspektywy doktryny społecznej cała ludzkość stanowi Bożą rodzinę, w której wszyscy dzielimy pochodzenie od Stwórcy, a łączą nas braterskie więzy krwi wywodzące się od naszych pierwszych rodziców. Obydwa te fakty przekładają się na uznawaną, nie tylko przez chrześcijan, biologiczną i duchową jedność całego rodzaju ludzkiego, pomimo wielkiego zróżnicowania jego poszczególnych (rasowych, narodowych, kulturowych) części. Stanowią one również podstawę postulatów braterstwa i solidarności we wzajemnych relacjach zarówno jednostek pochodzących z różnych zakątków świata, jak i różnych, nawet odległych, państw i narodów.

18 Heinrich Pesch, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 1 (Freiburg im Breisgau: Herder, 1924), 126–127.

Czy zatem ludzkość stanowi kolejny, obok rodziny i państwa, element konieczny w świetle prawa naturalnego? I jakie są jego relacje z pozostałymi strukturami społecznymi, a w szczególności z państwem narodowym? Katechizm Kościoła katolickiego jako konieczne dla człowieka społeczności wymienia jedynie rodzinę i państwo, podczas gdy inne społeczności i zrzeszenia (zawodowe, kulturalne itp.) określa wprawdzie jako pożądane, ale już nie jako bezwzględnie konieczne¹⁹.

Wydaje się, że bezsprzecznie ludzkość, przez sam fakt wielości narodów i państw, stanowi potencjalny poziom życia społecznego i współpracy. Poziomowi temu brakuje jednak niejako substancji i wagi. Podczas gdy więzi łączące członków rodziny lub obywateli państwa są konkretne i zdefiniowane, konsekwencje przynależności każdego człowieka do rodzaju ludzkiego pozostają niejasne, poza ogólnym etycznym wymogiem traktowania wszystkich jak bliźnich, z poszanowaniem ich ludzkiej godności. Solidarność wspólnoty politycznej na poziomie państwa jest konkretna, jej obywatele tworzą jednolity organizm moralny. Z trudem jedynie można by twierdzić coś podobnego w odniesieniu do poziomu wspólnoty ogólnoludzkiej.

Jak zauważają liczni badacze, między innymi Richard Rorty, poczucie wspólnoty i solidarność z innymi zależy od stopnia wzajemnej bliskości²⁰. Także chrześcijańska koncepcja porządku miłości i odpowiedzialności – *ordo caritatis* – podpowiada, że więzy, jakie łączą nas z najdalszymi od nas przedstawicielami ludzkości, są w sposób naturalny najsłabsze. Myśliciele tacy jak Charles Gide i Heinrich Pesch, uznając duchową jedność rodzaju ludzkiego, wyrażającą się między innymi poprzez wspólne skutki grzechu pierworodnego, uznając ludzkość za jeden z kręgów solidarności łączących wszystkich ludzi, wskazywali jednocześnie na ograniczony realny wpływ tej największej ze struktur społecznych. W odniesieniu do ekonomii Pesch stwierdza wprost, że gospodarka globalna istnieje ostatecznie po to, aby służyć gospodarkom narodowym²¹.

19 *Katechizm Kościoła katolickiego* (Poznań: Pallottinum, 1994), 1882.

20 Richard Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, przeł. Wacław Jan Popowski (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2009). Por. także: Kurt Bayertz, *Four Uses of "Solidarity"*, w *idem* (red.), *Solidarity* (Dordrecht: Kluwer Academic Publishers, 1999), 3–29.

21 Heinrich Pesch, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 3 (Freiburg im Breisgau: Herder, 1926), 789.

Zasada subsydiarności

Podstawowa dla katolickiego myślenia o społeczeństwie zasada subsydiarności wskazuje nam jasno zarówno zakres kompetencji najszerszej struktury społecznej – ludzkości, jak i na jej relacje z innymi poziomami, od rodziny poprzez państwo. Katechizm, definiując tę zasadę, odwołuje się do słów Jana Pawła II z encykliki *Centesimus annus*:

społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej powinna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych, dla dobra wspólnego²².

Z kolei artykuł 1885 Katechizmu głosi:

zasada pomocniczości jest przeciwna wszelkim formom kolektywizmu. Wyznacza ona granice interwencji państwa. Zmierza do zharmonizowania relacji między jednostkami i społecznościami. Dąży do ustanowienia prawdziwego porządku międzynarodowego.

W myśl zasady tej, którą jako pierwszy formułował explicite bp Ketteler, a która wyraźnie wyartykułowana została w encyklice *Quadragesimo anno*, kolejne, wyższego stopnia struktury społeczne, powinny skupić się na zadaniach przerastających siły struktur niższego rzędu, nie próbując ich jednak wyręczać i zastępować w działalnościach, do których posiadają one adekwatne środki²³. Zasada ta chroni autonomię i prawa struktur niższego rzędu, np. rodziny czy wspólnot lokalnych, przed ingerencją struktur wyższego rzędu, np. państwa. Jednocześnie, kierując siły i środki struktur wyższych na właściwe im zadania, zapobiega ona także ich nadmiernemu rozrostowi i nieefektywności. Jest to zatem zasada porządkująca relacje struktur społecznych, odpowiadająca moralno-organiczej wizji społeczeństwa. W świetle zasady pomocniczości rolą państwa jest przede wszystkim to, czego nie mogą zapewnić ani rodziny, ani inne

22 *Katechizm*, 1883; *Centesimus annus*, p. 48. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, w Marian Radwan (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2 (Rzym–Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1996), 363–421.

23 *Quadragesimo anno*, p. 79–80. Pius XI, *Encyklika „Quadragesimo anno”*, w Marian Radwan (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1 (Rzym–Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1996), 105–146.

mniejsze społeczności: powszechnego ładu prawnego, bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego itp.²⁴.

W myśl zasady subsydiarności poziom globalny, rozciągający się ponad sferą kompetencji państw narodowych, a który w praktyce wyrażają multilateralne porozumienia i organizacje międzynarodowe, powinien skupić się w swej działalności, i zyskać od struktur niższego rzędu jedynie te kompetencje, które w sposób niezbędnie konieczny wymagają szerokiego międzynarodowego współdziałania. Jednocześnie nie powinien podejmować prób wprowadzania globalnych regulacji i rozwiązań w tych sferach, w których z powodzeniem zadania te realizować mogą państwa narodowe. Naturalną sferą kompetencji społeczności globalnej są zatem zagadnienia związane z międzynarodową wymianą gospodarczą, takie jak: ustalenie reguł wymiany handlowej, regulacji wzajemnych inwestycji, a także przepływów finansowych i kursów walutowych. Kolejną sferą są problemy związane z ochroną dóbr wspólnych całej ludzkości (*global commons*), takich jak: środowisko naturalne, atmosfera, obszary Arktyki i Antarktydy czy mórz i oceanów. Wydaje się natomiast, że uzurpacją ze strony poziomu globalnego byłyby próby narzucania jednego, wspólnego standardu wartości kulturowych, edukacyjnych, politycznych, dotyczących prawa (poza sferą relacji międzynarodowych) czy sfery gospodarczej na poziomie krajowym. Także usiłowania skierowane na demontaż państw narodowych, a szczególnie forsowanie nieograniczonej migracji, zniesienia granic itp. wprost kłócą się z zasadą subsydiarności i byłyby nadużywaniem argumentu interesu wspólnoty globalnej.

Z perspektywy zasady pomocniczości globalizacja, wymagając konkretnych instytucji i rozwiązań adekwatnych dla wyżej zdefiniowanych funkcji, powinna być – lub może być – wspomagana przez państwa narodowe, o ile wyrażą one taką zgodną wolę. Jednocześnie nie powinna być ona procesem narzucania narodom rozwiązań w sferach objętych ich autonomicznymi kompetencjami, gdzie niewymagana jest w sposób konieczny międzynarodowa koordynacja i gdzie ich własne siły są adekwatne dla ich realizacji.

Podstawowa zasada porządkująca życie społeczne

Według Katechizmu Kościoła katolickiego „osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Nie jest ono dla niej czymś dodanym, lecz jest

24 Więcej, patrz: Arkadiusz Wuwer, *Zasada pomocniczości* (Katowice: Księgarnia św. Jacka – Wydział Teologiczny Uniwersytet Śląski, 2011).

wymaganiem jej natury. [...] Społeczność jest nieodzowna do urzeczywistnienia powołania ludzkiego”²⁵. Sposób rozumienia wzajemnych relacji jednostki i społeczności stanowi podstawową zasadę, kryterium, które determinuje sposób konstrukcji ustrojowej.

Heinrich Pesch, twórca solidaryzmu chrześcijańskiego, wyróżniał trzy podstawowe zasady filozoficzne, mające swoje emanacje w formach ustrojowych. Są to odpowiednio: filozofia indywidualistyczna – traktująca jednostkę jako pierwotny i najbardziej realny podmiot życia społecznego, a znajdująca swój wyraz w liberalizmie oraz kapitalistycznym ustroju gospodarczym; filozofia kolektywistyczna – stawiająca na pierwszym miejscu zbiorowość, a negująca znaczenie jednostki²⁶ – znajduje ona swój wyraz w koncepcjach ustroju socjalistycznego. Tym dwóm nurtom przeciwstawiał Pesch solidaryzm – jako ustrojowy wyraz filozofii chrześcijańskiej, uznającej zarówno jednostkę, jak i społeczność za byty pierwotne, niezbędne i mające oparcie w prawie naturalnym²⁷.

Jan Piwowarczyk w swej *Katolickiej etyce społecznej*, wydanej w dwóch tomach w Londynie w latach 1960 i 1963, modyfikuje nieco myśl Pescha, uwzględniając doświadczenia I połowy XX wieku dotyczące ustrojów totalitarnych. Wyróżnia on, podobnie jak Pesch, trzy zasadnicze kierunki filozoficzno-społeczne i związane z nimi formy ustrojowe. Pierwszym z nich jest indywidualizm, kierunek, w którym jednostka jest uznawana za najbardziej pierwotną, a inne byty społeczne są pochodną jej woli, nie zaś konieczności wynikłej z natury rzeczy. Ustrojowym odpowiednikiem filozofii indywidualistycznej jest liberalizm. Drugim wyróżnionym przez Piwowarczyka kierunkiem jest totalizm. I w nim, podobnie jak u Pescha w przypadku kolektywizmu, czynnik społeczny uznawany jest za najbardziej pierwotny, jednostka – według tego podejścia – istnieje dzięki grupie. Piwowarczyk za emanacje ustrojowe totalizmu uznaje obok socjalizmu – w którym dominuje interes klasy społecznej – także nazizm i faszyzm, gdzie grupą uznaną za dominującą i pierwotną jest naród lub państwo²⁸.

Z punktu widzenia katolickiej wizji społeczeństwa zarówno indywidualizm, jak i totalizm stanowią zachwianie pożądanego stanu porządku społecznego. Ten pierwszy, poprzez negowanie pierwotności, realności i koniecznej natury struktur społecznych, przyczynia się do ich erozji.

25 *Katechizm*, 1879 i 1886.

26 „Jednostka niczym, jednostka zerem” – jak pisał radziecki poeta Władimir Majakowski (1893–1930).

27 Pesch, *Lehrbuch*, t. 1, rozdział IV (*Die Volkswirtschaft und ihr Organisationsprinzip*).

28 Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 1, 94–95.

Ten drugi, poprzez odmawianie jednostce autonomii i związanych z tym praw, skutkuje tyranią. Jak pisze Piwowarczyk: „życie społeczne nie jest wynikiem woli ludzkiej (jak chce indywidualizm), a życie osobiste nie jest koncesją państwa (jak chce totalizm)”²⁹. Pogląd katolicki nazywa Piwowarczyk personalizmem. Zarówno osoba, jak i społeczności są w jego myśl zjawiskami naturalnymi, pierwotnymi, na równi rzeczywistymi i niezbędnymi.

Zarówno Pesch, jak Piwowarczyk uznają istnienie społecznego poziomu globalnego, obejmującego całą ludzkość. Piwowarczyk wymienia pięć „czynników społecznych”, stanowią je kolejno: rodzina, zawód/klasa, państwo, naród, ludzkość³⁰. Z punktu widzenia zasady subsydiarności rola czynnika globalnego, obejmującego całą ludzkość, wydaje się jasna i ściśle określona. Tak długo jak globalizacja nie wykracza poza tak wytyczone ramy, mamy do czynienia z naturalnym porządkiem rzeczy, ze stanem pożądanym. Gdy jednak ingeruje ona w sfery będące, zgodnie z prawem naturalnym i zasadą subsydiarności, obszarem kompetencji państw narodowych, mamy wtedy do czynienia z zachwianiem naturalnego i pożądanego stanu stosunków społecznych.

Jak było już wspomniane, choć pojęcie globalizacji ma raczej neutralne konotacje, w przeciwieństwie do tego termin „globalizm” posiada zabarwienie pejoratywne. W praktyce rozumiany jest jako ideologiczne uzasadnienie dyktowania odgórnie rozwiązań nie należących w najlepszym interesie tych, którym są one narzucane.

Wykorzystując aparat zaproponowany przez Pescha i rozwinięty przez Piwowarczyka, możemy z punktu widzenia nauczania społecznego ściśle zdefiniować globalizm. Jest to ideologia będąca odmianą kolektywizmu (lub totalizmu – w terminologii zaproponowanej przez Piwowarczyka), w której prawa jednostki, innych struktur społecznych niższego rzędu, a w szczególności państwa narodowego, podporządkowywane są w bezwzględny sposób, naruszający ich autonomię oraz zasadę subsydiarności domniemanemu interesowi globalnemu. Globalizm uzurpuje sobie prawo do podporządkowywania sobie państw narodowych w obszarach niepodlegających w sposób naturalny jego kompetencjom, gdyż niewymagających w sposób konieczny współdziałania międzynarodowego. Niewątpliwie tak zdefiniowany globalizm, którego przejawem może być np. narzucanie obcych form kulturowych, ustrojowych, rozwiązań w dziedzinie prawa wewnętrznego, edukacji czy zdrowia, łamiąc

29 *Ibidem*, 94.

30 *Ibidem*, 96.

naturalny porządek społeczny, staje się z kolei przedmiotem ataków i odrzucenia.

Czy istnienie globalizmu jako jednej z odmian totalizmu, wyrażającej się zachwianiem naturalnej równowagi pomiędzy strukturami społecznymi i polegającej na łamaniu zasady subsydiarności jest jedynie konstrukcją teoretyczną, czy też mamy w praktyce do czynienia z jego przejawami?

Obserwacja współczesnej rzeczywistości wydaje się potwierdzać, że faktycznie mamy do czynienia z licznymi przejawami tak rozumianego globalizmu, występującymi na różnorodnych płaszczyznach. Do jego przejawów zaliczyć możemy:

1. Kwestionowanie istnienia granic narodowych i próby ich efektywnego obalenia, jak to miało miejsce np. w Stanach Zjednoczonych za kadencji prezydenta Bidena, co godzi w bezpieczeństwo społeczności lokalnych i rodzin w całym kraju. Innymi przykładami mogą być podejmowane przez Unię Europejską próby penalizowania krajów, takich jak Polska czy Węgry, za podejmowanie działań w obronie granic oraz przymusowe lokowanie migrantów w niewielkich wspólnotach lokalnych wbrew ich woli, jak to ma obecnie miejsce w Niemczech czy w Irlandii.
2. Narzucanie w skali globalnej rozwiązań dotyczących reżimu higienicznego w czasie pandemii COVID-19, w tym przymusu stosowania maseczek, nakazu zachowania dystansu społecznego, zakazy zgromadzeń czy lockdowny.
3. Narzucanie standardów liberalnej demokracji w sferze politycznej, także krajom i kulturom, w których nie jest ona częścią ich tradycji. Przykładem mogą być „kolorowe rewolucje” czy inwazje dokonywane z deklarowanym zamiarem zmiany reżimu politycznego (*regime change*).
4. Próby forsowania agendy ideologicznej związanej z równouprawnieniem, ideologią gender, narzucaniem prawa do aborcji itp. naruszające autonomię kulturową i aksjologiczną państw i społeczności w imię rzekomo „globalnych” standardów.

Celem niniejszego artykułu jest zdefiniowanie aparatu pojęciowego mogącego służyć do oceny zjawiska globalizacji, a nie szczegółowa analiza tych czy innych jego przejawów. Wydaje się jednak jasne, nawet po pobieżnym przeglądzie, iż faktycznie mamy w dzisiejszej rzeczywistości do czynienia z fenomenem przejawów globalizacji rozumianej jako kolejne, po socjalizmie, faszyzmie i nazizmie, wcielenie totalizmu negującego autonomię jednostki, niszczącego dobro lokalnych społeczności, a którego działania, podejmowane w imię ułudy świetlanej, tym razem

zglobalizowanej przyszłości, szczególnie wymierzone są w naturalne uprawnienia państwa narodowego.

Podsumowanie

Naturalny, trwający od stuleci proces globalizacji, to jest poszerzania zasięgu geograficznego oddziaływań społecznych oraz tworzenia nowych sieci wzajemnych połączeń między dotąd odległymi od siebie ludami i kulturami, u swej podstawy ma niewątpliwie obiektywne zjawiska związane z rozwojem techniki oraz logiką procesów gospodarczych. Na obecnym etapie jego kontynuowanie i pogłębianie wymaga świadomej koordynacji i współdziałania na skalę międzynarodową, czemu służyć mają zarówno wielostronne porozumienia, jak i działalność specjalnie do tego powołanych międzynarodowych organizacji poczynając od ONZ, poprzez WHO, WTO, IMF itp.

Współczesna faza globalizacji często postrzegana jest jednak w krytycznym świetle, jako projekt ideologiczny, ściśle związany z wartościami liberalnymi, wychodzącymi poza ramy czysto gospodarcze; jako projekt wdrażany nie bezstronnie, ale w formie najlepiej służącej jego promotorom, ze szkodą dla innych uczestników oraz przede wszystkim jako nadmierna i nieuzasadniona ingerencja w sferę wartości, kultury, obyczajów, wewnętrznych tradycji politycznych i społecznych poszczególnych państw. Rzekomy interes globalny jawi się w tym wypadku jako pretekst do głębokiej zewnętrznej ingerencji. Globalizacja budzi zatem wiele protestów. Ideową podbudowę dla takich ingerencji i tak rozumianej globalizacji określić można jako ideologię globalizmu.

Z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej wyznaczenie granic między pożądanymi a niepożądanymi przejawami globalizacji opiera się na rozumieniu społeczeństwa jako organizmu moralnego, w którym zarówno osoba, jak i społeczności są pierwotne, niezbędne. W tej perspektywie człowiek jako jednostka posiada niezbywalną autonomię, ale jednocześnie do swego funkcjonowania w sposób konieczny potrzebuje spełnienia w środowisku społecznym.

Zasada subsydiarności, określająca wzajemne relacje różnych społeczności i struktur społecznych, wyznacza zasięg pożądanego kształtu zjawiska globalizacji jako przejawu działania najwyższej, najbardziej ogólnej struktury społecznej. Mimo jej hierarchicznie najwyższego umiejscowienia jest nią wyłącznie wypełnienie tych koniecznych funkcji, których struktury niższego rzędu, takie jak państwo czy rodzina, nie są w stanie skutecznie podjąć. W praktyce powinny zatem być to zadania, które

można spełnić jedynie przy powszechnym lub choćby bardzo szerokim międzynarodowym współdziałaniu, a dotyczące dobra na poziomie planetarym. Wychodzenie poza tak określone ramy i próby narzucania zunifikowanych rozwiązań w sferach niebędących z konieczności terytorium współdziałania całej ludzkości, stanowią nadużywanie globalizacji jako pretekstu do narzucania odgórnych rozwiązań z pogwałceniem zasady subsydiarności i autonomii poszczególnych uczestników, np. państw narodowych.

Ideologia forsowania globalizacji wykraczającej poza ramy wyznaczone przez porządek naturalny jawi się jako kolejna odmiana ideologii kolektywistycznej lub totalistycznej, w której rzekomo dobro ludzkości (podobnie jak w ideologii komunistycznej dobro klasy robotniczej, a w ideologii faszyzmu dobro państwa) ma usprawiedliwiać pozbawianie właściwej im autonomii oraz uprawnień niższe struktury społeczne, takie jak państwo, wspólnoty lokalne czy rodzina. Tak definiowany globalizm objawia się we współczesnym życiu społecznym na wielu płaszczyznach jako kolejna odsłona odejścia od chrześcijańskiej wizji społecznej i zachwiania wynikłej z prawa naturalnego właściwej równowagi struktur społecznych.

Bibliografia

Książki i monografie

- Bremmer Ian, *Us vs. Them. The Failure of Globalism* (New York: Portfolio, 2018).
- Katechizm Kościoła katolickiego* (Poznań: Pallottinum, 1994).
- Keenan Mark, *Globalism Unmasked. The Truth about Banking and the Reset of Society* (2020).
- Maddison Angus, *The World Economy. A Millennial Perspective* (Paris: OECD, 2001).
- Mittelman James H., *The Globalization Syndrome. Transformation and Resistance* (Princeton: Princeton University Press, 2000).
- Pesch Heinrich, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 1 (Freiburg im Breisgau: Herder, 1924).
- Pesch Heinrich, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 3 (Freiburg im Breisgau: Herder, 1926).
- Piowarczyk Jan, *Katolicka etyka społeczna*, t. 1 (Londyn: Veritas, 1960).
- Rorty Richard, *Przygodność, ironia i solidarność*, przeł. Wacław Jan Popowski (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2009).
- Robertson Roland, *Globalization. Social Theory and Global Culture* (London–Thousand Oaks–New Delhi: Sage Publications, 1992).

- Steger Manfred B., *Globalization a Very Short Introduction* (Oxford: Oxford University Press, 2013).
- Steger Manfred B. (red.), *Rethinking Globalism* (Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford: Rowman & Littlefield, 2004).
- Schweikart Larry, *A Patriot's History of Globalism* (New York: Skyhorse Publishing, 2024).
- Wuwer Arkadiusz, *Zasada pomocniczości* (Katowice: Księgarnia św. Jacka – Wydział Teologiczny Uniwersytet Śląski, 2011).

Rozdziały w monografiach

- Bayertz Kurt, *Four Uses of "Solidarity"*, w Kurt Bayertz (red.), *Solidarity* (Dordrecht: Kluwer Academic Publishers, 1999), 3–29.
- Dańkowski Dariusz, *Sprawiedliwość wspólnoty międzynarodowej w ujęciu katolickiej nauki społecznej*, w Alicja Malewska, Mateusz Szczepanik-Filary (red.), *Globalizacja i współzależność*, Wit Pasierbek, Bogdan Szlachta (red.), *Słowniki Społeczne* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2022), 393–411.
- James Paul, *The Matrix of Global Enchantment*, w Manfred B. Steger (red.), *Rethinking Globalism* (Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford: Rowman & Littlefield, 2004), 27–38.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, w Marian Radwan (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2 (Rzym–Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1996), 363–421.
- Mittelman James, H., *Ideologies and the Globalization Agenda*, w Manfred B. Steger (red.), *Rethinking Globalism* (Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford: Rowman & Littlefield, 2004), 15–26.
- Pius XI, *Encyklika „Quadragesimo anno”*, w Marian Radwan (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1 (Rzym–Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1996), 105–146.
- Sklair Leslie, *The End of Capitalist Globalization*, w Manfred B. Steger (red.), *Rethinking Globalism* (Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford: Rowman & Littlefield, 2004), 39–49.
- Steger Manfred B., *Rethinking the Ideological Dimensions of Globalization*, w Manfred B. Steger (red.), *Rethinking Globalism* (Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford: Rowman & Littlefield, 2004), 1–13.

Czasopisma

- Pyszka Stanisław, „Globalizacja według katolickiej nauki społecznej”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 19/2 (2013): 151–177.
- Sen Amartya, „How to judge globalism”, *The American Prospect* 13/1 (2002): 1–14.

Netografia

Yuen Mary Mee-Yin, *Response of Christian Churches to Globalization*, https://www.academia.edu/download/29487027/Globalization_full_draft_eng.pdf.

